

O końskości niektórych okularów filozofii

Autor tekstu: Jerzy Drewnowski

Że filozofia, jak końskie okulary, zawęża horyzonty na wielu polach, nie wypada mówić człowiekowi dobrze wychowanemu. Że jest tak jednak rzeczywiście, przykładów mamy tyle, iż mogą być materiałem do setek prac doktorskich: filozoficzne obrazy tak zwanej natury ludzkiej, zawężone do granic bałamuctwa, unaocniają tę prawidłowość w sposób szczególnie wyrazisty.

Wyniki niezliczonych badań naukowych potwierdzają widoczny gołym okiem fakt, iż człowiek — niezależnie od wszelkiego egoizmu — ma lub miewa w sobie wielkie pokłady empatii, pomocności wobec słabszych i gotowości działania dla wspólnego dobra. Potwierdzają tę oczywistą prawdę operujące statystyką badania socjologiczne i psychologiczne, a także laboratoryjne obserwacje mózgu przy przeżywaniu szczęścia. Nawiazują do tej oczywistości i wyjaśniają ją ewolucyjnie porównania ludzkich postaw z postawami społecznymi i moralnością prymatów, delfinów, słoni i innych wyżej rozwiniętych zwierząt. Któryż zoolog lub etolog zaryzykowałby dzisiaj swą naukową opinię zaprzeczając faktowi, iż istnieją, na przykład, odmiany nietoperzy, które z karmienia słabszych jednostek czynią podstawową zasadę koegzystencji, lub temu, że małpa jest w stanie okazać pomoc zagrożonym dzieciom kaczki lub innej słabej istocie spoza swego gatunku. Twierdzeniem, że zwierzęta są egoistyczne i amoralne, badacz ich zachowań i obyczajów skompromitowałby się tak samo, jak gdyby twierdził, że są one z natury moralnie niewinne, a zabijają tylko z potrzeby zachowania życia.

Nie jest przypadkiem, że specjaliści od moralności i zachowań zwierząt, tacy jak sławny badacz szympanсів Frans de Waal, próbują filozoficznych uogólnień rozciąganych na człowieka. Tak samo jak pewną zastanawiającą prawidłowość tworzy to, iż filozofowie naszych czasów wypowiadający się o naturze ludzkiej pozostają z reguły wierni swym starszym i nowszym redukcjonizmom. Któż na terenie filozofii ma ochotę na dokumentowanie zasadności patrzenia na człowieka w sposób na przykład taki: że jako istota zawierająca w sobie zadatki moralności i amoralności wszystkich zwierząt, z których wyrósł, jest człowiek zarazem stale zmieniającym się produktem zmiennych układów sił w społeczeństwie i moralnych kultur, które z tych układów wyrastają; że — co więcej — jak wskazują zwłaszcza znane eksperymenty Zimbarda i Milgrama, zmienia się ogromnie także w zależności od swej chwilowej socjalnej pozycji, jak też zależnie od oczekiwań osób, które uznaje w danej chwili za autorytet; i że — wreszcie — będąc takim wielowarstwowym efektem nie tylko naturalnej selekcji, lecz także kulturowych i przygodnych warunków życia, może być mimo tej całej swojej zmienności porównywany zasadnie z podobnymi mu zwierzętami również pod względem moralnej kondycji: jako — na przykład i w szczególności — istota obdarzona zasadniczo mniejszą niż u niektórych naczelną empatią i silniejszą ksenofobią. Tak widzi tę ludzką swoistość moralną między innymi wspomniany de Waal. I to bynajmniej nie lekceważąc związków moralności z typem kultury i ustroju ekonomicznego.

Wyważyć i wymierzać wzajemne relacje trwałych i zmiennych składników człowieczeństwa składających się na taki obraz, to — mimo względnej prostoty tego obrazu — zadanie nie dla każdego. O wiele łatwiej zawęzić pole widzenia do czynników czysto biologicznych albo tylko ekonomicznych czy jedynie kulturowych. Na przykład redukując warunki pozytywnego rozwoju człowieczeństwa do oddziaływań jednego typu tak zwanej kultury duchowej. Chrześcijańskiej, islamskiej czy ateistyczno-humanistycznej. W każdym razie, nic przyjemniejszego niż powtarzać i upowszechniać jednostronne uproszczenia wymyślone przez znanych dawniejszych i nowszych filozofów: choćby popularny dogmat — nie tylko w kantystycznym duchu — iż podstawowe i niemal jedyne źródło człowieczeństwa tworzy racjonalny wybór właściwych norm moralnych; albo pesymistyczną diagnozę pooświecimskich czasów, iż z „krzywego drewna człowieczeństwa” niewiele można zbudować rzeczy pięknych, prostych i sprawiedliwych; jedno i drugie z pominięciem roli zarówno biologii, jak i warunków życia.

Myślenie łatwe, przyjemne i sztampowe wyjaśnia tu tylko małą część sprawy: na zawężycieli obrazu czekają cenne nagrody etyczne i ideologiczne, za optymizm i pesymizm w szczególności. Kto unaocznia na przykład, iż człowiek jest istotą z gruntu złą, tym samym udowodnił niejako, że z czystym sumieniem może się opowiedzieć za poddawaniem go surowym sankcjom i karom. Kto — na drugim niejako biegunie — optymistycznie twierdzi, iż istota człowieczeństwa polega na konsumpcji i maksymalnym indywidualnym zawłaszczaniu, a jest to nastawienie optymalne, pozytywnie regulujące świat, wykazał tym samym, iż bez skrupułów można poprzeć rezygnację

z wszelkich prób humanizacji kultury, ekonomii i polityki.

Nie dostanie takich nagród, rzecz jasna, człowiek o nastawieniu potencjalisty i kondycjonalisty. To znaczy taki, który skupia uwagę na tym, że najlepsze cechy odziedziczone po innych zwierzętach można rozwijać i uzupełniać w istotnej mierze i że służy temu rozpoznawanie owych warunków człowieczeństwa, które tkwią w zmiennych sytuacjach życiowych i proporcjach mocy. Zadanie intelektualne wymagające obiektywizmu, żmudnych niekiedy precyzacji, ale też niezbyt silnego wystawienia na pokusę służenia prymitywnym a pokupnym ideologiom. Atrakcyjność takich ideologii dla filozofii, skłonnej do służenia ideologiom niejako ze swej natury, sprawia, iż szerszy horyzont staje dla niej mdły, nudny, nie wart zachodu: nie tylko w kwestiach dotyczących natury człowieka, ale i w wielu innych węższa perspektywa wypiera szerszą.

Trudno się dziwić — wobec powyższego - że ludzie spragnieni orientacji w świecie zamiast do filozofii lub jej dziejów wolą sięgać do popularyzacji nauki. Że relacje o eksperymentach Milgrama i Zimbarda mimo upływu lat także dzisiaj fascynują czytelników i że niegasnącą poczytnością cieszą się popularyzacje z zakresu zoologii, teorii ewolucji lub etologii porównawczej. Czyli wszystko to, w czym ideologia i wybory etyczne bywają może uchwytnie, lecz nie ograniczają horyzontów. Z tych to względów z taką przyjemnością sięgamy do Dawkinsa, de Waala czy nie całkiem jeszcze przestarzałego Lorenza. I między innymi dlatego poszerzeń obrazu ludzkiego świata szukamy tak chętnie w fachowych relacjach o nietoperzach, słońiach, delfinach lub pełnych empatii małpach.

W Jedlni Letnisku 10 września 2010

Jerzy Drewnowski

Ur.1941, historyk nauki i filozof, były pracownik PAN, Akademii Lessinga i Uniwersytetu Technicznego w Cottbus, kilkakrotny stypendysta Deutsche Forschungsgemeinschaft i Biblioteki Księcia Augusta w Wolfenbüttel. Współzałożyciel Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Pracował przez wiele lat, w Polsce i w Niemczech, nad edycją „Dzieł Wszystkich” Mikołaja Kopernika. Kopernikowi, jako uczonemu czynnemu politycznie, poświęcił pracę doktorską. W pracy habilitacyjnej zajął się moralną i społeczną samoświadomością uczonych polskich XIV i XV wieku. Od 1989 r. mieszka w Niemczech, wiele czasu spędzając w Polsce - w Jedlni Letnisku koło Radomia, gdzie wraz ze Stanisławem Matułą stworzył nieformalne miejsce spotkań ludzi duchowo niezależnych z kraju i zagranicy. Swoją obecną refleksję filozoficzną zalicza do „europejskiej filozofii wyzwolenia”. Nadaje jej formę esejów, wierszy i powiastek filozoficznych.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-12-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,769) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,769>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl